



# Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu

22-400 Zamość ul. Aleje Jana Pawła II 10, ☎ 84 6773333, ✉ szpital@szpital.zam.pl  
www.szpital.zam.pl, NIP 922 229 24 91, REGON 006050134, KRS 0000021024

## Oświadczenie lekarzy Kardiochirurgii w sprawie artykułów prasowych stawiających w złym świetle Oddział

W związku z nierzetelnym artykułem pt. „Dlaczego pacjent się zapalił?“, który ukazał się w „Tygodniku Zamojskim” w dniu 16 stycznia 2024 stawiającym w złym świetle Oddział Kardiochirurgiczny Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego w Zamościu oświadczam, że nie zgadzam się na szkalowanie dobrego imienia naszego kolegi kardiochirurga oraz personelu pracującego w oddziale. Opisywana sytuacja poparzenia pacjenta rzeczywiście miała miejsce w dniu 22 marca 2022 podczas zabiegu przezżylnego usuwania elektrod u pacjenta z województwa małopolskiego, który przyjechał do naszego ośrodka w stanie ciężkim, z objawami odelektrodowego zapalenia wsierdza, z obustronnym zapaleniem płuc, dla którego przeprowadzony w trybie pilnym zabieg był jedyną możliwością odzyskania zdrowia. Pragnę podkreślić, że jest nam bardzo przykro z powodu zaistniałej sytuacji i od początku dołożyliśmy wszelkich starań, aby zminimalizować konsekwencje zdarzenia dla pacjenta. Niezwłocznie po zabiegu poparzenie jako zdarzenie niepożądane zostało zgłoszone zgodnie z procedurą. Oceniono poparzenia jako niezagrażające życiu, obejmujące mniej niż 10% powierzchni ciała. Zakwalifikowano trzy miejsca poparzenia jako oparzenia I stopnia czyli najmniejszego, jedno jako II stopnia. Wobec powyższych faktów trudno mi się zgodzić na użyte we wspomnianym artykule określenie poparzeń jako “rozległych”. Od razu również wdrożono odpowiednie leczenie dedykowanymi opatrunkami.

Dalszy przebieg pacjenta był zdeterminowany chorobą podstawową czyli stanem septycznym w związku z wielotygodniowym infekcyjnym odelektrodowym zapaleniem wsierdza. Mimo intensywnego leczenia pacjent zmarł ponad 3 tygodnie po zabiegu. Gojące się prawidłowo oparzenia nie miały wpływu na dalszy przebieg choroby podstawowej, co zostało potwierdzone w procesie wytoczonym Szpitalowi przez rodzinę pacjenta.

Nieprawdą jest również teza, że rodzina dowiedziała się o poparzeniu dopiero w prosektorium. Informacja o zdarzeniu niepożądanym została przekazana telefonicznie rodzinie osobiście przeze mnie od razu po operacji. Również pacjent po wybudzeniu i ekstubacji został poinformowany o zaistniałej sytuacji. Na bieżąco rodzina była informowana o przebiegu leczenia, dzwoniąc niejednokrotnie kilka razy dziennie. Nic przed bliskimi i pacjentem nie ukrywano. Rodzina miała pełen dostęp do pacjenta. Z racji odległości bliscy pacjenta odwiedzili go w Szpitalu bodajże raz, nie zgłaszali żadnych uwag. Poparzenia goiły się prawidłowo, pacjent nie skarżył się na żadne dolegliwości z nimi związane. Cały zespół dołożył wszelkich starań, aby mimo ciężkiej choroby



## Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu

22-400 Zamość ul. Aleje Jana Pawła II 10, ☎ 84 6773333, ✉ szpital@szpital.zam.pl  
www.szpital.zam.pl, NIP 922 229 24 91, REGON 006050134, KRS 0000021024

podstawowej i złego stanu ogólnego pacjenta przywrócić mu zdrowie. Wszyscy od początku byli bardzo poruszeni zdarzeniem i bardzo zaangażowani w proces leczniczy pacjenta.

Obecne tendencyjne i nierzetelne artykuły pojawiają się celowo w związku z procesem karnym wytoczonym indywidualnie przez rodzinę pacjenta przeciwko operującemu kardiochirurgowi. Tezy zawarte we wspomnianym artykule powielane niezliczoną ilość razy przez różne portale informacyjne kreują już nowe fakty, które nie miały miejsca, zawierają już jawne kłamstwa i pomówienia. Mają wywołać zamierzony medialny i publiczny nacisk na sąd zajmujący się tą sprawą. Zespół Oddziału Kardiochirurgicznego nie uchyla się od odpowiedzialności za to zdarzenie niepożądane, ale oczekuje rzetelności i wyważenia w opisie wydarzeń. Nie zgadzamy się także na szkalowanie imienia naszego kolegi, który był operatorem w czasie opisywanego zabiegu. Jest on bardzo oddanym i sumiennym lekarzem, który uratował już życie tysiącom chorych. W sposób szczególny zaangażował się w zabiegi przezżylnego usuwania elektrod, stając się jednym z najlepszych specjalistów w tej dziedzinie w naszym kraju. Swoją dotychczasową postawą i pracą zawodową nie zasłużył na takie traktowanie. Znając jego zaangażowanie oraz kompetencje, pracując z nim ramię w ramię przy stole operacyjnym przez tysiące godzin uważamy zarzucanie mu "nienależytej staranności" za wysoce niesprawiedliwe.

Zdarzenia niepożądane są to zdarzenia, które mogą się zdarzyć w sposób nieumyślny i trudno określić ich dokładne przyczyny. Jako zabiegowcy, ingerujący codziennie własnymi dłońmi bezpośrednio w ludzkie ciało w celu pomocy choremu człowiekowi mamy świadomość, że czasami nasze działanie mimo całego naszego zaangażowania może być nieskuteczne, może pojawić się powikłanie, coś, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć i co może pacjentowi wręcz zaszkodzić. Ta świadomość jest z nami zawsze. Mimo to nie paraliżuje nas ona, a poczucie lekarskiej misji i prawdziwa pasja powoduje, że dzień w dzień stajemy na nowo przy stole operacyjnym lub przy łóżku chorego starając się przywrócić mu zdrowie. Tej odpowiedzialności i rzetelności oczekujemy także od dziennikarzy opisujących naszą pracę.

Dr n.med. Łukasz Tułcki

/-/

Lekarz Kierujący Oddziałem Kardiochirurgicznym

Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego w Zamościu

wraz z zespołem lekarskim w składzie:

lek.med. Andrzej Janda, lek.med. Kacper Wójcik, dr n.med. Jeremi Mizerski,

lek.med. Janusz Gozdek, lek.med. Ilia Leoshko